№ 285. Łódź, Piątek 17 października 1919. Rok I

GŁOS POLSKI

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

PRENUMERATA:

Miesięcznie Mk. 5.50. Kwartalnie Mk. 16.50. Za odnoszenie dopłaca się 50 fen. miesięcznie.

Prenumerata przez pocztę miesięcznie Mk. 6.50. Kwartalnie 19.50.

Cena numeru pojedyńczego 30 fen.

Redakcja i Administracja w Łodzi: Piotrkowska 106. Telefon 199.

Telefon w Warszawie 609.

Do Zarządu kinematografu „Casino"
w miejscu

Przeczytałam w pismach warszawskich fragment listu jednego z wybitniejszych działaczy społecznych do właściciela największego kinematografu:

„... przeżyłem upadek caratu w Rosji, przeżyłem pierwsze dni promiennej wolności Kiereńskiego, przeżyłem najokropniejsze chwile bolszewizmu, i wszystko to jednak zbladło, wobec przeżyć, jakie mi dał, na pozór zwykły, obraz kinematograficzny, był to:
„Ojciec Sergjusz" Tołstoja.

i uważam, że ten człowiek zamało napisał i że Łódź nie byłaby Łodzią o ile obraz ten nie byłby demonstrowany w naszym mieście.

Łodzianka

Sprawa żądań robotników rolnych i strejku rolnego.

cjalny komunikat ministerstwa spraw wewnętrznych.

Dnia 26 września r. b. Związek za-wy robotników rolnych zwróciło się pana prezydenta ministrów z katego-nem żądaniem wypełnienia postula- uchwalonych przez radę główną związ-w, grożąc w razie odrzucenia tych ń proklamowaniem strejku powszech- robotników rolnych aż do wypeł-ia żądań. Zastepca pana prezydenta strów, minister Wojciechowski oświad-, że część żądań związku stoi w zeczności z uchwałą Sejmu co do za- reformy rolnej i rząd uważa za nie-żliwe zadośuczynienie im (oddanie ro-nikom ziemi rolnej bez wykupu, orga-acja gospodarki na gruntach wywla-zonych przy współudziale związku zwarunkowe zaprzestanie parcelacji). zedstawione przez związek fakty dzi-j parcelacji rząd zbada i wyjaśni w im stopniu zostali przytem pokrzyw-eni pracownicy rolni. Rozporządzenie dy ministrów z dnia 1 września b. r., ormujące przeniesienie własności nieru-homości ziemskiej położyło kres prze-wom dzikiej parcelacji. Parcelacja od-ywa się odtąd pod kontrolą rządu.

Sprawa zwolnienia wszystkich are-ztowanych członków i pracowników wiązku może być wziętą przez rząd pod ozwagę tylko o tyle, o ile chodzi o are-sztowanych administracyjnie. Aresztо-vani z rozporządzenia władz sądowych ie mogą być zwolnieni rozporządzeniem ładz administracyjnych.

Ministerstwo spraw wewnętrznych okólniku 271 poleciło powiatowym ko-isarzom rządowym występować w obro- zawartych umów w razie samowolnego nia ich przez pracodawców. W okól-u 568 poleciło również przedsiębrać dki dla ukrócenia łamania umów przez żbę folwarczną!

Wobec skarg na jednostronne po-owanie komisarzy rządowych mini-stwo spraw wewnętrznych jeszcze raz lnikiem 635 poleciło im bezstronnie tować wypadki niedotrzymywania ów i stanowczo występować przeciwko uszającym takowe zarówno pracodaw-, jak i pracownikom. Minister zbada ystkie przedstawione mu fakty aresz-ń, zażąda od komisarzy wyjaśnień i ądzi zwolnienie tych, których aresz-anie uzna za nieusprawiedliwione-się tyczy uwolnienia i przyjmowania otników rolnych oraz zapobiegania dotrzymaniu umów zbiorowych, to rząd aża za najwłaściwsze załatwić tę spra- w drodze porozumienia pomiędzy iązkiem ziemian i związkiem robotni-w rolnych i w tym celu wezwie oby-ie strony na wspólne rozprawy.

Rozprawy te odbywały się w dniach 2, 8, 13 i 14 października. Przerwy tępowały za obustronną zgodą. Na giej rozprawie delegaci związku ro-ników rolnych przedstawili żądania oje w następujący sposób sformulo-ne:

1) Wobec niedotrzymania umów orowych strony postanawiają:

a) przy zatargach powstałych w po-zególnych folwarkach pomiędzy właś-cielami a robotnikami rolnymi każda ze tron odwołuje się do odnośnych organi-acji reprezentujących interesy pracow-ników i pracodawców. W razie braku ufania do lokalnych oddziałów związku emian lub związku zawodowego robot-ków rolnych zainteresowane strony wołują się do organizacji centralnych, re obowiązane są do powzięcia osta-znej decyzji w ciągu tygodnia od daty wiadomienia. Decyzja organizacji cen-lnych bezwzględnie obowiązuje obie rony. Gdyby nie doszło do porozumie- między organizacjami centralnemi, targ oddany zostanie do rozstrzygnięcia misji rozjemczej;

b) delegaci kół miejscowych zwią- zawodowego robotników rolnych mają o wyjazdu na przewidziane w statucie ązku kongresy i zjazdy po uprzednim wiadomieniu pracodawcy.

2) Przyjmowanie i wydalanie: a) zwa-ywszy, że związek zawodowy robotników olnych ma za zadanie nie tylko obronę interesów materjalnych, lecz i podniesie- poziomu moralnego swoich członków, ebrani stwierdzają, że w interesie obu stron t. j. pracodawców i pracowników leży przyjmowanie przez pracodawców ro-botników tylko za pośrednictwem związku liczby kandydatów poleconych przez ro pośrednictwa pracy związku podług boru pracodawców. W tym celu praco-wca, który potrzebuje pracowników, wi-en zwrócić się z zapotrzebowaniem do miejscowego oddziału związku zawodowe- robotników rolnych. W razie wszakże, żeli z poleconych tam osób nie znajdzie pracownika o pożądanych dla siebie kwa-lifikacjach fachowych, ma prawo za zgodą związku wyszukać sobie pracownika na innej drodze; b) zważywszy, że oprócz przewidzianych w umowach zbiorowych i przepisach prawa cywilnego wypadków zdarzają się fakty wydalania służby bez powodu, zebrani stwierdzają, że dla uniknięcia nadużyć wydalanie winno się odbywać tylko za zgodą związku.

3) Przyjęcie wydalonych z powrotem do pracy. Wszyscy wydaleni robotnicy, którym nie udowodniono przestępstwa natury kryminalnej, winni być z powrotem przyjęci do pracy. Techniczne załatwienie tej sprawy poleca się obu organizacjom.

W czasie ostatniej rozprawy związek ziemian ustalił swoje warunki w sposób następujący:

1) W razie indywidualnego lub zbiorowego zatargu, wynikłego pomiędzy właścicielami folwarku a pracownikiem rolnym, obie strony zobowiązują się oddać spór do rozstrzygnięcia komisji polubownej, którą zwoła na żądanie jednej ze stron inspektor pracy. Do czasu załatwienia przez komisję tę zatargu pracodawcom nie będzie wolno zrywać umowy służbowej, ani też stosować względem pracowników żadnych kar i ograniczeń, pracownikowi zaś nie będzie wolno opuszczać pracy, ani dopuszczać się żadnych czynów samowoli wymierzonych przeciw właścicielowi lub gospodarstwu.

2) Delegaci kół miejscowych związku zawodowego robotników rolnych mają prawo wyjeżdżać po poprzedniem zawiadomieniu pracodawców na zjazdy krajowe i okręgowe, przewidziane w statucie związku.

3) Pracodawcy, potrzebujący pracowników, mają zwracać się z zapotrzebowaniem do miejscowego oddziału związku zawodowego robotników rolnych. W razie wszakże, jeżeli poleconych tam osób nie uznają dla siebie za odpowiednie, mają prawo bez podania motywów wyszukać sobie pracowników na innej drodze. Wskazany tutaj tryb postępowania obowiązywać będzie tylko tych właścicieli folwarków, których służba w przeważającej większości należy do związku zawodowego robotników rolnych.

Po wyczerpujących rozprawach delegaci związku zawodowego robotników rolnych, aczkolwiek na porządku ostatniej rozprawy oznajmili, że generalny sekretarjat obstaje przy pierwotnej redakcji swoich żądań, odrzucali w ten sposób propozycje związku ziemian, po naradzie między sobą oświadczyli, że gotowi są wziąć za podstawę tekst wyżej podanych warunków związku ziemian, o ile rząd zarządzi uwolnienie wszystkich aresztowanych i cofnie okólnik ostatni, wydany do starostów, wyjaśniający jak należy postępować względem lokalnych związków i ich zarządów.

Przedstawiciel ministerstwa spraw wewnętrznych już na poprzedniej rozprawie oświadczył, że zastępca prezydenta ministrów, pan Wojciechowski chce ich przyjąć 17 października w południe dla zakomunikowania dochodzeń w sprawie dzikiej parcelacji i aresztowań, oraz decyzji rządu. Delegaci oświadczyli, że uważają to za spóźnione. Przedstawiciel ministerstwa spraw wewnętrznych jeszcze zaznaczył, że co do aresztowań i stosowania tak zwanych represji w drodze administracyjnej ministerjum spraw wewnętrznych kończy rozpatrywanie zażaleń wniesionych przez związek i gotowe jest pomimo, iż termin wniesienia odwołania już minął, odnośne wyroki już zmienić, o ile dostrzeże niezgodność ich z ustawą.

Co do cofnięcia rozporządzenia wyjaśniającego starostom jak powinni się zachowywać wobec pojedyńczych funkcjonarjuszów związków lokalnych lub całych związków w razie przekroczenia zakreślonego statutem zakresu działania, przedstawiciel ministerstwa spraw wewnętrznych nie uznał za możliwe cofnięcia rozporządzenia, gdyż jest ono oporte ściśle na prawie i władze nie mogą tolerować samowoli i gwałtu. Również od tego przedstawiciel ministerstwa spraw wewnętrznych oświadczył, że związek postępujący w ten sposób nie przestanie być przez to żaden związek zawodowy, gdyż w czasie prowadzenia pertraktacji, od wyniku których uzależniał proklamowanie strejku, ten już proklamował. Jako dowód służyć mogą depesze starostów i kartki wzywające służbę folwarczną do przerwania pracy we czwartek 16 października, otrzymane przez fornali 12 i 13 października. Delegaci związku robotników rolnych oświadczyli, że gdyby przedstawiciele rządu uważają za niewystarczającą. Na tem rozprawy zostały zakończone.

Dla dokładnego wyjaśnienia sprawy należy zaznaczyć, że do chwili obecnej we wszystkich powiatach z wyjątkiem 5 zostały zawarte umowy zbiorowe, które dały robotnikom rolnym takie korzyści natury ekonomicznej i społecznej, iż zmiana wszelka wątpliwość, iż istotną przyczyną wysunięcia pewnych żądań nie jest podkład ekonimiczny. Zabezpieczenie umów zbiorowych było zagwarantowane rozszerzeniem instytucji pracy na stosunki rolne, a ustawa z dnia 1 sierpnia o załatwianiu zatargów zbiorowych całkowicie zapewniała robotnikom rolnym, że wszystko co było zawarte w umowie otrzymają na drodze legalnej.

Wysunięcie bowiem żądań było naruszeniem umów dobrowolnie zawartych w poszczególnych powiatach przez oddziały związku robotników rolnych, a poparcie tych żądań proklamowaniem strejku przed upływem rokowań jest w sprzeczności z ustawą o zabezpieczeniu sprzętów i zasiewów rolnych. Dążąc jednakże do załatwienia wynikłego zatargu, rząd dokładał wszelkich starań, by każda ze stron zainteresowanych poczyniła możliwe ustępstwa ze swego pierwotnego stanowiska. W oświadczeniu ostatecznem związku ziemian były poczynione ustępstwa, które mogłyby jeszcze więcej zabezpieczyć był robotników rolnych i stworzyć stan taki, jakiego nie osiągnął dotąd inny związek. Przedstawiciele jednak związku zawodowego robotników rolnych uznali, że propozycje te nie są wystarczające i stanęli na gruncie popierania swoich żądań pierwotnych w całej rozciągłości.

Z zerwania tych rokowań rząd nabrał przekonania, że chodzi tutaj nie o poprawę bytu robotników rolnych, ale o wyzyskanie młodej organizacji związku zawodowego robotników rolnych dla osiągnięcia pielęgnowanych przez komunistów celów przewrotowych, godzących w podstawy bytu Rzeczypospolitej polskiej. Wobec nieukończenia zasiewów i kopania buraków i ziemniaków, tego podstawowego artykułu dla żywienia szerokich warstw ludności, proklamowanie strejku w takiej chwili skazuje kraj, a szczególnie ludność miast i okręgów przemysłowych na dotkliwy brak artykułów spożywczych, których brak i tak odczuwa ludność. Wyparci z miejskich organizacji robotniczych, komuniści próbują teraz wyzyskać dla swoich występnych celów związek robotników rolnych, wprowadzając zamęt. Wobec tego rząd widzi się zmuszony z całą stanowczością przeciwstawić się tej akcji i użyć wszystkich środków, do jakich uprawniają go ustawy o zabezpieczeniu sprzętów i zasiewów, oraz w przedmiocie zapewnienia bezpieczeństwa Rzeczypospolitej w czasie wojny.

—x—

Gdzie wybuchły strejki rolne.

(Telef. od własn. korespondentów).

Warszawa.

Ministerstwo spraw wewnętrznych komunikuje, iż otrzymało wiadomości, że strejki rolne objęły większą część powiatu miechowskiego, powiat garwoliński, niektóre folwarki powiatów: kaliskiego, kutnowskiego, łukowskiego i lipnowskiego.

Mińsk Mazowiecki.

W powiecie wybuchł strejk rolny.

Międzyrzecz.

Wczoraj z polecenia powiatowego komitetu robotniczego wybuchł strejk rolny służby folwarcznej. W powiecie radzymińskim strejku nie kopanie kartofli i zasiewy nie skończone. W szeregu folwarków wybuchł strejk.

Rawa.

W szeregu folwarków wybuchł strejk. Przebieg nagół spokojny. Żądań nie postawiono.

Krasnystaw.

Strejk rolny przygotowany. Ludność jest mu przeciwna.

Ciechanów.

W szeregu folwarków rozpoczął się strejk.

Radom.

W kilku majątkach powiatu radomskiego służba folwarczna porzuciła pracę.

Płock.

Wczoraj wybuchł strejk służby folwarcznej na części folwarków, przeważnie podmiejskich.

Komunikat szefa sztabu generalnego

z d. 16 października.

Front litewsko-białoruski.

Na wschód od Lepla i Kamienia oddziały nasze rozbiły przeciwnika koncentrującego się na przedpolu naszych pozycji. Pod Bobrujskiem, odpierając lokalny atak bolszewików, piechota nasza wzięła karabin maszynowy i kilkudziesięciu jeńców. Na reszcie frontu spokój.

Front wołyński.

Na północ od Nowogrodu Wołyńskiego skombinowany nasz oddział nagłym wypadem zaatakował przeciwnika i zmusił go do ustąpienia, biorąc jeńców. Po dokonanej akcji oddział nasz wrócił na swoje stanowisko.

W zast. szefa sztabu generalnego
Haller pulk

Niemcy tworzą prowincję Górnośląską.

BERLIN, 16 października, (PAT). Zgromadzenie narodowe na wtorkowem posiedzeniu przyjęło w redakcji komisji ustawę o urządzeniu osobnej prowincji Górnośląskiej w drugiem i trzeciem czytaniu.

Stan oblężenia na Górnym Śląsku.

Nauen, 16 października. (PAT). Radjo pozn. W obwodach Górno-Śląskich zaprowadzono ponownie wobec grożącego bezrobocia stan oblężenia.

Wojna Rosji z Łotwą.

SZTOKHOLM, 16 października. (WBK) Łotewskie biuro prasowe donosi, że wojska niemiecko-rosyjskie przekroczyły linię demarkacyjną i rozpoczęły kroki zaczepne przeciw Łotwie wzdłuż całego frontu. Na Rygę rzucono szereg bomb. Pułkownik Bermond ogłosił się gubernatorem Kurlandji. Flota angielsko-francuska na Bałtyku jest w pogotowiu wojennym.

Pułk. Bermond wysłał depeszę do rządu niemieckiego, w której zawiadamia o utworzeniu się w Mitawie Centralnej Rady dla Rosji Zachodniej, jako rządu. W skład jej wchodzą: ks. Wołkoński, b. prezes Dumy, jako przewodniczący, Pahlen, Rymskij-Korsakow, Ilji (prezes Związku Wszechrosyjskiego), Sokol i in.

Na froncie pod Rygą.

Berlin, 16 października. (PAT). „Localanzeiger" donosi z Mitawy: Na froncie pod Rygą panuje nagół spokój. Po poważnych walkach, jakie toczono w dniach ostatnich. Twierdzę Swinoujście obsadzono podobnie jak Friedrichstadt nad Górną Dźwiną. Dźwiny jednakże dotychczas nie przekroczono. Wdrożona została akcja, pośrednicząca z trzeciej strony, jednakże trudno jest znaleźć stosowną platformę. Armja Judenicza zajęła miasto Jamburg, a wojska jego posunęły się o 250 kilmtr. na wschód od Narwy, przekroczyły rzekę Ługę, ważną barjerę bolszewicką i znajdują się teraz w oddaleniu 130 kilmtr. od Petersburga.

Nota gen. Bermonta do Denikina.

Berlin, 16 października. (PAT.) — „Lokalanzeiger donosi z Mitawy: Bermont wysłał do generała Denikina notę, w której oświadcza, że nie może usłuchać rozkazu Judenicza udania się na front północno zachodni, albowiem nie uznaje nowoutworzonych państw kresowych, tak jak to czyni generał Judenicz i z tego powodu nie może opuścić Kurlandji. Wzgląd na interesa przyszłej zjednoczonej Rosji nie pozwala na odłączenie prowincji bałtyckich.

Postępy wojsk Judenicza.

Londyn, 16 października. (PAT.) — „Times" donoszą z Rewla, że przednie straże Judenicza czynią znaczne postępy na linji kolejowej biegnącej ku Piotrogrodowi. W niedzielę została zajęta miejscowość Wołoszów, przyczem pojmano przeszło 1000 jeńców, wiele armat i pociąg pancerny.

Londyn, 26 października. (PAT.) — „Times" donoszą z Rewla, że wojska Judenicza stoją na połowie drogi między Jamburgiem a Gatczyną. Pierwszy atak generała Glazenapa dał wielki sukces. — Armja rosyjska osiągnęła już te pozycje, które zajmowała w czerwcu. Onegdaj zdobyto Psków. Pochód trwa dalej na froncie stumilowym, a bolszewicy przeciw bolszewików słabnie, więc liczą się z zajęciem Petersburga najdalej z początkiem listopada.

Zła sytuacja bolszewików.

Kopenhaga, 16 października. (WBK) „Berlińskie Tidende" donoszą z Moskwy, iż wskutek bardzo złej sytuacji militarnej bolszewików, komisarjaty ludowe mają się usunąć z Moskwy. Gdyby Denikin zajął Tułę, rząd przeniesie się do Turkestanu. Rozkazy wojskowe Trockiego nie cieszą się posłuchem, ani wojsko nie ma entuzjazmu.

W dobrze poinformowanych kołach sądzą, iż Denikin w ciągu jednego miesiąca zdobędzie Moskwę, a Judenicz w ciągu 3 tygodni Petersburg.

Kramarz — kandydatem na prezydenta rosyjskiego.

Paryż, 16 października. (Korespond. „Polonia“).

Krążą tu pogłoski, że pewne koła ententy i poselstwo rosyjskie wysuwają kandydaturę d-ra Kramarza na ewent. prezydenta przyszłej republiki rosyjskiej.

Sensacyjne rewelacje „Timesa” o sojuszu niemiecko-rosyjskim.

Wiedeń, 16 października. Z Londynu donoszą, że tamtejszy „Times“ podaje treść układu pomiędzy niemcami a Zachodnim rządem rosyjskim.

Niemcy otrzymują swobodę akcji co do zaprowadzenia protektoratu nad bałtyckiemi prowincjami, zobowiązują się dać rządowi zachodnio-rosyjskiemu pożyczkę w wysokości 200 miljonów mk. i dostarczyć mu armji w sile 1.200.000 ludzi — w celu zwalczania bolszewizmu.

Rosja zobowiązuje się podpisać z Niemcami bardzo korzystny traktat handlowy na przeciąg lat 15. „Times“ powiada, że nie może ręczyć, czy taki traktat został już podpisany, w każdym razie rokowania na podstawie tych zasad są w toku.

Inauguracyjne zebranie Związku Narodów.

(Tel. wł. „Głosu Polskiego“.

Londyn, 16 października. W Londynie w obecności całego korpusu dyplomatycznego i wszystkich ministrów odbyło się inauguracyjne zebranie Związku Narodów, który to związek rozpoczął egzystencję z chwilą ratyfikacji pokoju. Na zebraniu otrzymano depeszę króla angielskiego, stwierdzającą, że Anglja walczyła o zdobycie pokoju i że obecnie obowiązkiem każdego jest ochrona jego. Nic nie może skuteczniej współdziałać temu, jak silna i sprawiedliwa Liga Narodów, ale wszysko to będzie zależało od poważania i popularności, jaką cieszyć się ona będzie śród ludów.

Przemawiał na zebraniu Lloyd George również wzywający do popierania międzynarodowego porządku, aby istotnie ziścić się mogło marzenie o powszechnej wolności.

Podpisanie traktatów przez Francję.

Paryż, 16 października. (PAT). Radjo pozn. „Moniteur Officiel“ donosi, że prezydent republiki Poincare podpisał akt ratyfikacyjny traktatu pokojowego z Niemcami, oraz innych traktatów, zawartych w Wersalu w dniu 28 czerwca b. r. Sekretarjat konferencji pokojowej otrzymał dokument ratyfikacyjny, podpisany przez króla belgijskiego. Układ międzynarodowej żeglugi powietrznej podpisali wczoraj przedstawiciele Belgji, Boliwji, Brazylji, Wielkiej Brytanji, Ekwadoru, Francji, Włoch, Kanady, Portugalji, Rumunji, Sjamu i Uragwaju.

Rozbrojenie militarne Anglji.

Haaga, 16 października. Według doniesień pism angielskich budżet wojskowy przewiduje na rok bieżący znaczne ograniczenia zbrojeń. Na wojsko lądowe pójdzie rocznie 75 milj. Ł, na marynarkę 60 milj. Ł. i 25 milj. Ł. na wojska lotnicze. Czynny stan floty będzie liczył 100 tys. ludzi.

Jak Masaryk urządza Czechom reklamy w państwach koalicji.

—o—

Jak donosi paryski „Matin“, w Pradze odbyła się dnia 28 września uroczystość narodowa, połączona z ćwiczeniami wojsk czeskich i oddziałów sokolich, a obliczona na efekt, jaki przebieg jej wywrze w Paryżu.

W dniu uroczystości prezydent Masaryk zaprosił do siebie na śniadanie korespondenta „Matin“, p. J. Sauerweina, następnie zaś powiózł go samochodem na miejsce uroczystości.

Korespondent widział więc, jako oto oddziały czeskie, wyruszając na wojnę, składały przysięgę, że nie podniosą broni za Habsburgami, a przeciw „braciom“ rosyjskim. A potem zainscenizowano bitwę. Oto ze wzgórz, sąsiadujących z placem zbornym, spuszczają się rosjanie, z odległości zaś 2 kilometrów zbliżają się w szalonym galopie szwadrony kozackie. Grają karabiny maszynowe i ręczne, grzmią działa, illuzja bitwy zupełna... Naraz z dolicy, gdzie zgromadzeni byli rosjanie, rozlega się hymn czeski. Wtedy żołnierze, ubrani w mundury austryjackie, rzucają się naprzód ku rosjanom. Przeciwnicy padają sobie w objęcia i „bitwa“ kończy się ogólnem zbrataniem.

Teraz występują legjoniści czescy, ubrani w mundury francuskie, z muzyką na czele. Przed zbitą gromadą stoi generał francuski w towarzystwie dwóch niewiast, ubranych w kostjumy Alzacji i Lotaryngji. General wręcza legionistom sztandar i wzywa ich do heroicznego spełnienia obowiązku.

Nagle prezydent Masaryk wstaje i obnaża głowę... Rozlega się Marsyljanka...

W teatralnem tem widowisku miała się objawić, według słów Masaryka, „dusza“ czeskiego narodu.

Wioząc z powrotem samochodem korespondenta „Matin“, p. Sauerweina, prezydent Masaryk nie zaniedbał przypomnieć mu o jego obowiązkach reklamowo-dziennikarskich.

— Opowiedz pan, — rzekł doń Masaryk, — czytelnikom „Matina“, coś pan widział, ażeby tam wiedziano, jak my kochamy Francję...

Groźny ruch antyczeski na Rusi Węgierskiej.

Zamach na siedzibę rządu czeskiego w Munkaczu. — Ogłoszenie dyktatury wojskowej na Rusi węg.

Wiedeń, 16 października. Wychodzące w Bernie-Mor. „Lidowe Noviny“ donoszą z Ungwaru: Jenerał Henoque, jako naczelnik sił zbrojnych czeskich, ogłosił na Rusi Węgierskiej rządy wojskowe i stan oblężenia.

Powodem powyższego zarządzenia jest fakt, że usiłowano wykonać zamach na siedzibę rządu czeskiego w Munkaczu, a mianowicie podpalono budynek odnośny. Istotnie wybuchł też pożar, który zniszczył dach budynku.

Dla wydania dalszych zarządzeń, zjeżdżają do Munkacza jeneralissimus Pelle, min. obron. kraj. Klofacz i inspektor armji Machar.

* * *

W ten lakoniczny sposób odsłania wreszcie prasa czeska fakt rosnącego coraz bardziej wzburzenia politycznego wśród rusinów węgierskich, którym narzucono skandaliczną okupację i rządy urzędników czeskich. Wrzenie wśród rusinów karpackich rośnie z powodów zarówno politycznych jak i religijnych.

Powstanie przeciw czechom na Słowaczyźnie.

Wiedeń, 16 października. „Neues 8 Uhr Blatt“ donosi z Preszburga, że na Słowaczyźnie rozwinął się poważny ruch przeciw Czechom. Ruch ten przybrał takie rozmiary, że czesi ujrzeli się „zmuszeni“ uwięzić przywódców słowackich na Słowaczyźnie i w północnych Węgrzech a między nimi ks. Hlinke.

Pewien jenerał francuski próbował przemawiać na zgromadzeniu słowackiem za przyłączeniem do Czech, jednak słuchacze urządzili wrogą demonstrację i zaczeli śpiewać hymn węgierski, tak, że jenerał francuski musiał przerwać mowę.

W Koszycach, ruch powstańczy szerzy się pod hasłem niezawisłości, zarówno od Pragi jak i od Budapesztu.

Czesi usunęli ostatnie pozory samodzielności słowackiej.

Z dniem 1 listopada ustają czynności odrębnego ministerstwa słowackiego.

Morawska-Ostrawa, 16 października. Z Pragi donoszą, że z dniem 1 listopada b. r. zostaje zwiniętem istniejące dotąd odrębne ministerstwo dla Słowaczyzny, mające dotąd swą siedzibę w Preszburgu.

Poszczególne sekcje ministerstwa przydzielono odnośnym ministerstwom w Pradze, dokąd przeniósł się także dotychczasowy minister dla Słowaczyzny Dr. Srobar.

Ruch monarchistyczny na Węgrzech.

Budapeszt, 16 października. (PAT). Węg. B. K. donosi pod datą 15 b. m. Wielu deputowanych węgierskiej partji rojalistycznej zjawiło się wczoraj u prezydenta ministrów Friedricha. Imieniem deputowanych przemówił hr. Soussiech, zawiadamiając o utworzeniu się partji rojalistycznej. Zaznaczył on przytem, że nie idzie tu o jedną tylko partję polityczną, ale o przekonanie wszystkich warstw, które są przekonań monarchistycznych. Ludność węgierska pragnie z całego serca rządów monarchistycznych i dąży do jaknajrychlejszego powrotu tysiącletniego ustroju prawno-państwowego. Nie kieruje się ona przy tem żadnemi względami osobistemi, lecz chce rządów monarchistycznych zasadniczo.

Premjer ministrów Friedrich przyjął oświadczenie deputowanych do wiadomości, oświadczył, że i on jest zdania, że przy przedłożonych mogą się połączyć wszystkie warstwy. Także i jego zdaniem przebudowa rządu na prawno-historycznych podstawach odpowiada pragnieniom ludności. Kwestja ta jak i łącząca się z nią kwestja personalna mogą być rozwiązane tylko powszechną wolą ludu.

Rozruchy chłopskie na Sycylji.

Wiedeń, 15 października (Korespond. Polonja“).

„Telegraphencompagnie“ donosi z Paryża, że na Sycylji wybuchły poważne rozruchy chłopskie, które się coraz bardziej rozszerzają. Wojsko stanęło po stronie chłopów.

Straszliwy pogrom żydów w Fastowie.

Moskwa, 16 października. (PAT.) — Radjo warsz. „Kijewskaja Żyźń“ opisuje szczegóły pogromu, który miał miejsce w Fastowie po wycofaniu się z tego miasta bolszewików. Pogrom trwał 4 dni. Domy, należące do żydów, oblano naftą i podpalono. Więcej niż 100 domów i sklepów żydowskich zostało splądrowanych. Zabitych jest 600 żydów, więcej niż 1200 rannych.

Z Ukrainy.

—o—

W związku z niezwykle ciężkiem położeniem militarnem i politycznem, w jakim znajduje się rząd Petlury, uwięziony w Kamieńcu Podolskim, daje się zauważyć ostatnio w polityce ukraińskiej ogromny zwrot w kierunku ugody i porozumienia z Polską. Swiadczy o tem dobitnie wysłanie do Warszawy misji dyplomatycznej, w której skład wchodzą wyłącznie ludzie, znani ze swych polonofilskich przekonań i dążności do pokojowego załatwienia kwestji galicyjskich, jak np. socjalista, b. redaktor lwowskiego „Wperedu“ Mikołaj Hankiewicz, Michał Nowakowski, znany zwolennik sojuszu z Polską, Ostap Łuckij, umiarkowany narodowy demokrata, i inni. Szef misji, Andrzej Lewicki jest również przedstawicielem polityki pojednawczej i przeciwnikiem polityki germano- i rusofilskiej.

Armja ukraińska, której stan faktyczny i liczebność, wobec ciągłych przegrupowań, dezercji, przypływu powstańców i temu podobnych czynników, ulegają ciągłym zmianom, liczy obecnie około 30,000 ludzi i dzieli się na dwie zasadnicze grupy: naddnieprzańską i galicyjską. Armja galicyjska stanowi bezsprzecznie najbardziej wartościową część armji ukraińskiej. Naogół stale daje się odczuwać wielki brak broni, amunicji i wyekwipowania. Prócz formacji powyższych istnieje jeszcze: w Czechach brygada u-

Car Mikołaj II.

—x—

„W Revue de deux Mandes“ umieściła królowa rumuńska Marja ciekawe wspomnienia o swym zamordowanym kuzynie Mikołaju II. Ciekawe miejsca tego artykułu podajemy poniżej:

Car Mikołaj nie żyje. Zamordowali go, wybrali mu pełną hańby i upokorzenia śmierć. Wydany był na ich łaskę. Ale obawiali się, że nadejdzie dzień, w którym carski jeniec otrzyma pomoc i zastrzelili go. Przestał być symbolem i nie chciano zezwolić, aby był człowiekiem.

Przez całe swe życie marzył o tem, aby móc być zwykłym człowiekiem i to było największym jego błędem, gdyż władza musi być czymś więcej. A gdy nadeszła chwila, gdy nie był niczym więcej tylko zwykłym śmiertelnikiem, wówczas zabito go.

Nie chcę wydawać żadnego sądu o cesarzu Mikołaju. Chcę opowiedzieć o nim jako jego krewna, gdyż lubiłam go. Należę do tego samego pokolenia, ta sama krew płynie w moich żyłach i znałam go w szczęśliwych latach mego dzieciństwa.

Matka moja była jedyną córką cesarza Aleksandra II. Dwór rosyjski należał wówczas do najświetniejszych w Europie. Tak daleko jak mogę sięgnąć pamięcią słyszałam opowieści o nim i wszystkie te opowiadania kojarzyły się w mojej głowie z pełnemi uroku obrazami. Punktem kulminacyjnym moich wyobrażeń była postać starego cara. Zdawało mi się, że świat cały dokoła niego się obraca.

Dziś jeszcze ogarnia mnie zabobonny strach, gdy przypominam sobie atmosferę, która otaczała władcę Wszechrosji. Widzę wielkie pałace, nieprzebrane ilości żołnierzy i dworzan, długie, ciche korytarze, po których bez szelestu przechadzała się warta cesarska w najróżniejszych mundurach i straże kozackie pod bramami. Dziwne jakieś powietrze było w komnatach cesarskich: jakaś mieszanina terpentyny i czegoś nieokreślonego, czego sama nie umiem nazwać.

Pierwsze moje wspomnienie o Mikołaju II, czyli o małym Niki, jakeśmy go wszyscy nazywali, pochodzi z czasów, gdy był jeszcze młodzieńcem. Sprawiał zawsze wrażanie zakłopotanego, miał miłe czarno-niebieskie oczy, nieco marzące i zamyślone i świeże, czerwone wargi, stworzone do wymawiania ładnych słów.

W roku 1894 umarł Aleksander III i Mikołaj wstąpił na tron. Miał dopiero lat 23 i w kilka tygodni później zaślubił Alicję, księżniczkę heseńską, trochę młodszą od siebie, bardzo ładną i poważną.

Widziałam cesarza Mikołaja II podczas jego koronacji, w całej pełni blasku i świetności na szczycie jego ziemskiej władzy. Zrobił na mnie wraz z jego małżonką głębokie wrażenie i zdawało mi się przez chwilę, że stają się podobni bogom. Widzę go również podczas świetnego wjazdu do Moskwy, tego czarem legiend otoczonego miasta, w którym koronowali się wszyscy cesarze rosyjscy.

Widzę go, jak na białym koniu jadąc, prowadzi orszak. Nosi prosty, ciemno-zielony mundur, ozdobiony szarfą i orderami.

Ma te same, dobrze mi znane z czasów dzieciństwa szare dobre oczy i uprzejmy wyraz twarzy. W całej jego postaci znać męską godność i uświadomienie sobie obowiązków, które nań czekają. Kłania się na wszystkie strony i delikatny uśmiech okala jego wargi.

Dwie złocone karoce jadą na nim w niedalekich odstępach, wspaniałe wozy, przypominające baśni o królewiczach. W pierwszej z nich jedzie jego matka, w drugiej żona. Nad zamkniętą karetą cesarzowej wdowy widnieje wielka, złota korona. Ubrana jest cesarzowa w pozłocistą suknię, na piersi i szyi błyszczą drogocenne klejnoty, na głowie nosi wspaniałą tjarę. Jest jeszcze bardzo piękna posiada ten sam „charme“ jak jej siostra, tak bardzo lubiana w Anglji królowa Aleksandra.

Nad drugą karetą nie widać korony, a kobieta, która w niej siedzi nie nosi cesarskiej tjary. Wygląda inaczej zupełnie niż jej poprzedniczka. Jest od niedaleko piękniejsza, tylko twarz ma dziwnie surową. Siedzi sztywno wyprostowana i poważna. Ma szare, zimne oczy, w których nie można wyczytać szczęścia, raczej jakąś nieufność, jakby oczekiwała, że życie będzie dla niej okrutną macochą.

Nazajutrz koronowano w starej katedrze kremlińskiej parę królewską namaszczano Mikołaja na jedynowładcę Wszechrosji. Był to długi i fantastyczny ceremonjał, tak cudowny, że wydawał mi się czymś nadziemskim.

Mikołaj jest blady; ma się wrażenie, że jego wątła postać ugnie się pod brzemieniem złotego płaszcza zbyt dlań ciężkiego. Mimowoli myśli się o jego rozrosłych, silnych przodkach.

Cesarzowa jest wyższa i łatwiej jej nosić emblematy władzy cesarskiej. Ale i tu nie opuszcza jej oczu wyraz przestrachu i niepewności, a usta są kurczowo zaciśnięte.

Nareszcie ceremonja skończona i ukoronowana para opuszcza salę koronacyjną. Na dworze jaśnieje słońce — jest wiosna. Para cesarska zstępuje po szkarłatnym suknem wysłanych schodach na taras. Powłóczyste płaszcze niesie kilku w złoto i szkarłat odzianych paziów. Długi sznur księży i heroldów idzie za niemi.

Na tarasie staje para cesarska oko w oko ze swymi poddanymi. Radosny okrzyk zebranego tłumu dolatuje do ich uszu. Tłum klęka i spogląda jakby w zachwyceniu na nieporuszaną parę, jakby na bóstwa, które tylko raz w życiu mogą oglądać oczy zwykłych śmiertelników.

Widzę ich chwilę później przy stole. Podczas kilku dni, poprzedzających ceremonjał przygotowywali się do niego przy pomocy postu i teraz dopiero wolno im zasiąść do stołu. Siedzą zupełnie sami, gdyż tak nakazuje stara tradycja, w sali, która jest arcydziełem sztuki bizantyjskiej.

Jak wiadomo, skończyły się uroczystości koronacyjne straszną katastrofą, która rzuciła cień na następne ceremonje. Na cesarzowej zrobiło to tragiczne wydarzenie, przy jej skłonnościach do melancholji specjalnie przygnębiające wrażenie. Dużo osób dopatrywało się w katastrofie złego omenu i powszechnie mawiano, że to co zaczęło się krwią, musi się krwawo zakończyć“.

Tyle ukoronowana kuzynka Mikołaja II. I mimowoli po przeczytaniu pięknego literackiego wspomnienia rodzi się myśl o tym, jakże łatwo jest ująć najkrwawszą, najczarniejszą postać historji pod złocistym kątem estetycznego wspomnienia i opromienić ją nieziemskim blaskiem własnych górnych pojęć.

krainska, licząca około 5,000 ludzi, złożona częściowo z niedobitków galicyjskich, częściowo zaś z jeńców, wracających z Włoch. Rząd ukraiński czyni starania, aby tę brygadę ściągnąć na Ukrainę, i wykorzystać przeciwko Denikinowi. Niewiadomo jednak, czy czesi, z różnych względów politycznych, zgodzą się na odmarsz brygady.

Na froncie ukraińsko - bolszewickim, po cofnięciu się ukraińców na linję Szepetówka—Połonne—Koziatyn, panuje ostatnio zastój. Ciszę tę wyzyskują wojska ukraińskie w celu dokonania niezbędnych przegrupowań i uzupełnień oraz umocnienia linji obronnej. Na froncie denikinowskim natomiast wrą zacięte walki w rejonie Humania, gdzie ukraińcy, po odparciu ataków wojsk ochotniczych, przeszli nawet do kontrofenzywy, oraz w rejonie Birzuly, gdzie odrzucono ukraińców na Słobódkę. Na tyłach Denikina rozpoczął operacje partyzanckie ataman Machno, rozporządzając dość znacznemi siłami. Oddziały Machno zjawiają się w różnych miejscowościach, unikają jednak spotkania z armją ochotniczą w otwartem polu.

Na tle przedstawionego wyżej stanu rzeczy na Ukrainie zrozumiałą się staje zmiana kursu polityki rządu ukraińskiego w stosunku do Polski, która może stać się jedynym realnym sprzymierzeńcem Ukrainy w jej ciężkiej walce z niebezpieczeństwem Denikinowskim i nawałą bolszewicką.

Warszawa.

Nominacje.

(w) Naczelnik państwa mianował pana Franciszka Ciąglińskiego radcą prokuratorji generalnej rzeczypospolitej polskiej, zaś pana Teodora Filipowicza członkiem komisji do spraw pożyczek dla drobnego przemysłu, jako przedstawiciela byłej dzielnicy Poznańskiej.

Otwarcie uniwersytetu.

(w) Wczoraj odbyło się uroczyste otwarcie uniwersytetu warszawskiego. Mowę inauguracyjną wygłosił rektor Kostanecki. Na semestr bieżący zapisało się z górą 1,400 studentów.

Z komisji sejmowych.

(w) Wczoraj połączone komisje zagraniczna i wojskowa odbyły w dalszym ciągu poufną dyskusję, której nie wyczerpano i odroczono do dnia dzisiejszego.

Komisja konstytucyjna rozpoczęła dyskusję szczegółową nad referatem p. Rataja o ustroju parlamentarnym. Określono kompetencję sejmu, ustalono 5-cio przymiotnikowy sposób glosowania i wyznaczono jednego posła na 70,000 wyborców. Jako okres sprawozdawczy sejmu przyjęto 5 lat.

Komisja administracyjna przyjęła do wiadomości sprawozdanie szefa sekcji Kaszcy o organizacji województw i reorganizacji starostw, jako pierwszych instancji politycznych i wysłuchała referatu p. ks. Sobolewskiego o organizacji statystyki administracyjnej.

Z państwowego instytutu pedagogicznego.

Nienormalne i trudne warunki w jakich powstało szkolnictwo polskie, od pamiętnego 1905 roku pod obcemi rządami były przyczyną, że do zawodu nauczycielskiego weszło wiele jednostek, pełnych dobrej woli, zapału i poświęcenia, ale nie posiadających dostatecznie wysokiego przygotowania naukowego.

By tej kategorji nauczycieli, którzy nie mają pełnych kwalifikacji umożliwić uzupełnienie wiedzy w zakresie obranej specjalności, przy Państwowym Instytucie Pedagogicznym, utworzone zostają kursy naukowe.

Wykłady na nich, utrzymywane na poziomie uniwersyteckim, odbywać się będą po południu ze względu na pracę zawodową nauczycieli i będą trwały 6 semestrów, poczem nastąpi egzamin przed komisją państwową.

Narazie zostaną otwarte kursy z języka i literatury polskiej oraz z matematyki.

Podania wraz z dokumentami, należy składać do Rady Instytutu w kancelarji (Plac Trzech Krzyży 8), od godziny 9 do 1 i od 4 do 6 po południu, (w soboty tylko rano).

Jesienny sezon farsy warszawskiej.

(w) Wczoraj rozpoczął się sezon jesienny w Teatrze Letnim wystawieniem 4-aktowej komedji Caillaveta i Fleursa p. t. „Nieśmiertelny“, znaną poprzednio p. t. „Zielony frak“. W sztuce tej wystąpili po kilkoletniej nieobecności w Teatrze Letnim królowie farsy warszawskiej—Fertner i Gasiński, entuzjastycznie przyjęci przez publiczność.

Sztukę odegrano znakomicie, tak iż wykonanie jej przypomniało dawne tradycje farsy warszawskiej. Reszta zespołu z Knapczyńskim i Mirską na czele spisała się doskonale.

Po długich wahaniach i poszukiwaniach Teatr Letni wstąpił wreszcie na swe dawne, a najwłaściwsze tory. H. L.

Łódź.

Obietnice zamiast chleba.

Mąka wciąż nadchodzi do Łodzi w zbyt nikłych ilościach w stosunku do naszych potrzeb. Zamiast 80 wagonów przyrzeczonych łódzkiej delegacji miejskiej nadeszło zaledwie dwadzieścia kilka wagonów. Zaległość za miesiąc wrzesień powiększyła się o 62 wagony, tak że stan aprowizacyjny miasta pomimo przyrzeczeń, że od 1-go października nastąpi zmiana na lepsze, pogorszył się.

Łódź otrzymuje tylko obietnice i przyrzeczenia — i nie otrzymuje mąki i zboża.

Osobiste.

W przyszłym tygodniu wracają do Łodzi: p. Jakób Hertz oraz dr. Karol Poznański.

Posiedzenie Rady miejskiej.

Następne posiedzenie Rady miejskiej odbędzie się we wtorek, dnia 21-go października.

Delegacja łódzka na zjazd miast polskich.

W niedzielę dnia 19 października r. b. o godzinie 10 rano odbędzie się w siedzibie radzieckiej przy ulicy Średniej 14 narada delegatów rady miejskiej, udających się do Warszawy na jesienne ogólne zebranie związku miast polskich.

Przedmiotem obrad delegacji będą sprawy, objęte porządkiem dziennym powyższego zebrania, a mianowicie: 1) oddzielenie ubezpieczeń wzajemnych od ognia miejskich od wiejskich; 2) założenie wspólnej dla wszystkich miast kasy przezornościowo emerytalnej dla pracowników miejskich; 3) ustalenie jednego we wszystkich miastach statutu służbowego dla pracowników miejskich; 4) zakładanie w większych miastach miejskich kas oszczędności.

O wyniku obrad delegacja winna jest zawiadomić radę miejską do dnia 28 października r. b., a to w celu otrzymania ostatecznych dyrektyw do powzięcia i akceptowania decyzji zjazdu w imieniu rady miejskiej.

Obowiązkowe czyszczenie powszechne.

Ministerjum zdrowia publicznego wydało rozporządzenie, na mocy którego wszyscy mieszkańcy Państwa Polskiego obowiązani są do powszechnego i dokładnego oczyszczenia samych siebie, mieszkań, sprzętów, odzieży i bielizny z brudu i robactwa. Właściciele i administratorowie nieruchomości w miastach i po wsiach obowiązani są do oczyszczania domów i zagród.

Niebezpieczeństwo cholery zażegnane.

W sprawie wypadku cholery azjatyckiej, jaki miał miejsce w Łodzi w dniu 27 września w szpitalu wojskowym, państwowy zakład epidemiologiczny nadesłał do wydziału zdrowotności publicznej magistratu komunikat, donoszący, że po upływie 13 dni wykryto wibrjony cholery u 5 ozdrowieńców z tego samego baraku. Znaleziono wibrjony aglutynowały wyraźnie ze surowicą swoistą (mian. 1:20000) i wszyscy ze rozcieńczeniu 1:25600. Już następne badania wszystkich 5 nosicieli po upływie 4 dni dało wynik ujemny, potwierdzony następnie jeszcze przez dwukrotne badanie kału w dwudniowych odstępach czasu. Pozatem dokonano pośród chorych i personelu dwukrotnych badań kału u 10 osób i jednokrotne badanie u 77, zawsze z ujemnym wynikiem.

Wszystkiego zatem przeprowadzono 117 badań u 92 osób. Ponieważ w ciągu 2 tygodni nie zanotowano ani jednego świeżego przypadku cholory, to niebezpieczeństwo rozszerzenia się zarazy należy uważać za zażegnane.

Wydział zaprowiantowania a kooperatywy.

Wobec tego, że ze strony kooperatyw łódzkich wypowiadano różne życzenia pod adresem wydziału zaprowiantowania, a niejednokrotnie ludzie złej woli przyczyniali się do powstawania niesnasek, prezyd. Rżewski odbył konferencję z przedstawicielami kilkunastu kooperatyw robotniczych, omawiając ich bolączki. Ażeby usunąć przyczyny nieporozumień prezydent zaproponował, żeby co dwa tygodnie, we wtorki o godz. 4-ej odbywały się narady przedstawicieli łódzkich kooperatyw z kierownikami wydziału zaprowiantowania, celem omówienia i ujednostajnienia zgodnego działalności wymienionych instytucji.

Pierwsze takie zebranie odbędzie się 21-go b. m. o godz. 4-ej popoł. w lokalu Rady miejskiej.

Głosowanie na takich zebraniach, mających charakter opinjodawczy, odbywać się będzie proporcjonalnie, stosownie do ilości zorganizowanych w poszczególnych stowarzyszeniach członków.

U kolejarzy.

Onegdaj w sali Koncertowej przy ul. Dzielnej odbyło się ogólne zebranie kolejarzy węzła łódzkiego, pod przewodnictwem p. Czarnockiego.

Pierwszym punktem obrad były wybory przewodniczącego zarządu i skarbnika, oraz zatwierdzenie wyborów członków zarządu, powołanych przez poszczególne wydziały drogowe.

Po długich debatach wybrano przewodniczącego p. Mirowskiego i na skarbnika p. Sieroczyńskiego. Wybory członków zarządu, dokonane wcześniej przez poszczególne wydziały, zostały również przez ogólne zebranie zatwierdzone.

W dalszym ciągu obrad p. Mirowski referował sprawozdanie z uczestnictwa swego na zjeździe delegatów kolejarzy w Warszawie, mianowicie zaznajomił zebranych z porządkiem przyszłego aprowizowania kolejarzy, który żywność otrzymywać będą w przyszłości bezpośrednio przez własne kooperatywy, a nie ze składów komunalnych.

Omówiono szczegółowo pragmatykę służbową, ustalono prawa do urlopów, które być mają trzy—cztero— i sześciotygodniowe — stosownie do lat służby, wreszcie ustalono, iż za udowodnione łapownictwo, winni będą natychmiast ze służby usuwani. Ustalono porządek otrzymywania trzynastej pensji, oraz sprawę bezwzględnego posłuszeństwa i solidarnej działalności wobec zarządu centralnego.

Na porządek dzienny weszła sprawa 10 proc. potrąceń na skarb narodowy z zapomóg. W dyskusji wyjaśniono, że około 2600 członków potrącenia wniosło, zalega zaś jeszcze przeszło 200 osób.

Ustalono fundację nowego sztandaru i na sprawienie tego opodatkowano się w stosunku 2 proc. od listopadowej pensji bież. roku.

W sprawie uruchomienia fabryki Poznańskiego.

Uruchomiona tymczasowo przędzalnia tow. akc. „I. K. Poznański“ będzie czynna tylko na jedną zmianę w miarę dostawy w większych ilościach bawełny i węgla, będzie wprowadzona druga zmiana. Tkalnia będzie puszczona w ruch za dwa tygodnie.

Z biblioteki publicznej.

Za pośrednictwem biura kongresowego, istniejącego przy ministerjum spraw zagranicznych w Warszawie, łódzka biblioteka otrzymała cenne wielce prace polskich autorów, pisane specjalnie dla konferencji pokojowej w Paryżu, a tyczące się ziem kresowych naszej ojczyzny.

Kasa Mianowskiego nadesłała spis nowych wydawnictw naukowych, mieszczący 30 dzieł, jakie przeznaczyła dla biblioteki tutejszej. Dzieła te nadejdą wkrótce do Łodzi.

Łódzkie kółko sejmowe nadesłało zarządowi łódzkiej biblioteki 1,500 marek z funduszów własnych na zakup dzieł naukowych.

Wskutek przedłużenia do godz. 10-ej wiecz. otwarcia biblioteki, frekwencja czytających podwoiła się. Sale dla czytających są już obecnie ogrzewane.

Z Polskiej Macierzy Szkolnej.

Magistrat miasta przyznał dla zarządu tutejszego Koła Polskiej Macierzy Szkolnej subsydjum na kursy wieczorowe dla dorosłych analfabetów, wobec czego zarząd krząta się około jaknajszybszego uruchomienia tych kursów.

Teatr Polski.

Wczoraj Teatr Polski rozpoczął sezon jesienny w nowej swej siedzibie przy ul. Dzielnej № 18, w gmachu, w którym dawniej mieścił się teatr niemiecki. Na inaugurację przedstawienie wystawiono bya komedja nieśmiertelnego Fredy p. t. „Śluby panieńskie“, którą poprzedziła błyskotliwa pod względem formy i ładna, choć w wielu miejscach tracąca niezrozumiałym u prelegenta konserwatyzmem, prelekcja świetnego pisarza Kornela Makuszyńskiego. Odkładając do numeru następnego szczegółowe sprawozdanie z przedstawienia wczorajszego, zaznaczyć wypada, że wystawa sztuki była staranna, gra zaś artystów, z wyjątkiem występującej gościnnie p. Laury Duninówny, dużo pozostawała do życzenia. Najlepiej wywiązał się z roli swej p. Rdzawicz.

— —

Dziś Teatr Polski występuje z premjerą sztuki Hejiermansa p. t. „Dzień zaduszny“, w której wystąpi gościnnie artystka teatru „Rozmaitości“ p. L. Dunin.

Jutro po poł. o godz. 4 po cenach najniższych teatr gra „Podpory społeczeństwa“, wieczorem zaś „Śluby panieńskie“.

Wykłady literatury polskiej.

Dnia 14 b. m. rozpoczął prof. Jellenta pierwszy cykl wykładów o literaturze polskiej. Na pierwszym wykładzie usłyszeliśmy rozbiór poezji legjonowej, w drugim zaś—dał prof. Jellenta świetnie ujęte pod względem treści i formy określenie romantyzmu, oraz właściwe mu we Francji, Anglji i Niemczech cechy.

Analizę dzieł Mickiewicza rozpoczął prelegent od „Grażyny“, jako typowego przykładu przejścia od klasycyzmu do romantyzmu, oraz subtelnym wniknięciem w dusze Konrada Wallenroda.

Następne wykłady, które obejmą utwory młodzieńcze Mickiewicza, oraz „Dziady“ odbędą się we wtorek, dnia 21 i w środę, dnia 22 b. m.

Raut na Dom Sierot.

W sobotę, dn, 18-go b. m., odbędzie się w Sali Koncertowej o godz. 3 po poł. zabawa dla dzieci, zas od godz. 8 i pół koncert-raut z udziałem sił artystycznych na rzecz Domu Sierot przy ulicy Północnej.

Co stało się z niemieckiemi „Grubemi Bertami“?

Gdzie podziały się „Grube Berty“?—„Są dobrze ukryte“ rzekł major niemiecki. Francja nie może żądać ich wydania.— Nie jest to zastrzeżone w traktacie pokojowym.

Jeden ze współpracowników „Berliner Tageblattu“ spytał majora Treppera, który jako delegat niemieckiego ministerjum wojny kierował swego czasu rokowaniami o zawieszenie broni, czy Niemcy wypełniły zobowiązanie oddania słynnych dział dalekonośnych „Grubych Bert“ koalicji. Major ów odpowiedział na to:

Pewien pułkownik francuski, który prowadzi rokowania oświadczył, że cieszyłby się bardzo, gdyby ujrzał „Berty“ ustawione rzędem na placu Vendome, ale wtedy byliśmy w okresie rewolucji, a wojska wycofywały się z takiem pośpiechem, że z całą szczerością mogłem wtedy powiedzieć, że nie wiem, gdzie są nasze armaty ciężkiego kalibru. Pułkownik francuski przyjął to oświadczenie do wiadomości i uważał wydanie 5000 armat za wystarczające. Niemcy jednak wtedy zgoła nie zobowiązali się do wydania „Grubych Bert“.

Paragraf 67 traktatu pokojowego nie zastrzega wcale wydania „ciężkich dział“. Niemcom pozostawiono swobodę decyzji jakie armaty mają być oddane Francji.

Jeśli dzienniki francuskie chcą się dowiedzieć, gdzie znajdują się „Grube Berty“, można im powiedzieć, że działa te dobrze ukryte i strzeżone w naszych fortyfikacjach wewnątrz kraju.

Prawie nie istnieje żadna klauzula, żądająca wydania dział specjalnych w rodzaju „Bert“, a jeśliby rząd francuski starał się wywrzeć presję w kierunku wydania mu tych dział, byłoby to naruszeniem traktatu pokojowego.

Tak butnie odpowiedział major niemieckiej armji.

—x—

Wilson otrzymał we Francji podarunki wartości 8 miljon. franków.

Amerykanie niezadowoleni z podarków Wilsona.—Suma miljona dolarów wydała się za poważna. — Kongres żąda wyjaśnień.

Prasa francuska jest oburzona na amerykanów za przesadną skrupulatność, z jaką zaczynają roztrząsać kwestję, jakiej wartości są podarunki, otrzymane we Francji przez prezydenta Wilsona i jego małżonkę, przez wdzięcznych obywateli ziemi francuskiej.

„Matin“ z oburzeniem stwierdza, że Józef Tumulty generalny sekretarz Białego Domu w Waszyngtonie, w okresie, gdy Wilson chory i bezsilny nie może stanąć w swej obronie, niema w tej chwili nic pilniejszego do roboty, jak składać listę podarunków, jakie prezydent Wilson otrzymał w dniu wyjazdu z Francji, przytem oszacowuje ich wartość. A dzieje się to na rozkaz kongresu. Bo kongres Wasyngtoński jest zdziwiony wielką ilością prezentów, zebranych przez Wilsona, przyczem wydobyto na światło dzienne st...

prawo, zakazujące wysokim urzędnikom państwa przyjmować podarunki od państw zagranicznych.

Przesłuchany jeden z senatorów mister Cumber twierdzi, że państwo Wilsonowie otrzymali podarunki wartości miljona dolarów (8 miljonów franków) a kongres żąda rachunku z tego i wyjaśnień.

Francuzi nie tają swego oburzenia na kongres amerykański. Widzą w tem gruby nietakt, że akt kurtuazji i dowód głębokiej wdzięczności wzięto na handlową wagę jubilera i zrobiono z tego iście amerykańską kwestję „podejrzanego“ podarunku.

—

Smutna wyprzedaż monarszych skarbów sztuki.

900 gobelinów-arcydzieł idzie na pasek. Konieczność uzyskania waluty obcej dla zakupu żywności. — Zbiór gobelinów jako zastaw.—Po 50 latach wielka licytacja.

Monarsza purpura i bezcenne skarby cesarskich dworów przechodzą zwolna w pospolite ręce tłumów, idą po kolei w pasek, mimo ich bezcennej, historycznej wartości. Ta gwałtowna wyprzedaż odbywa się obecnie w stolicy starej monarchji naddunajskiej, w stolicy nieboszczki Austrji, której pogrobowiec przymiera z głodu i nędzy i wyprzedaje wobec tego resztki monarszej fortuny.

Celem uzyskania zagranicznej waluty, która ma być użyta do zakupna środków żywności, postanowiono wysprzedać we Wiedniu skarby sztuki, pozostające pod dozorem państwa. W pierwszym mają pójść na sprzedaż przepyszne gobeliny ze zbioru dawnego domu cesarskiego, które spoczywały dotychczas na składzie skarbów dworskich. Najpiękniejsze z nich, rozpięte są po różnych salach ceremonjalnych ex-cesarskiego „Burgu“. Zbiór ten gobelinów liczy 900 sztuk, z których każdy przedstawia miljonową wartość, zwłaszcza gobeliny z Brukseli, Paryża, Nancy, jak słynny „Tryumf Petrarki“, „Żybie Konstantyna Wielkiego“ wedle obrazu Rubensa, „Pochód Karola V-go na Tunis“ etc.

Kwestją sprzedaży tych arcydzieł sztuki żywo zajęły się sfery artystyczne, antykwarjusze i kupcy. Jest kwestja jeszcze czy zbiór ten może być sprzedany, skoro wedle paragrafu 169 traktatu pokojowego, ustanowione jest, iż w przeciągu lat 20 sprzedaż całych zbiorów sztuki jest zakazana.

Ze strony fachowców rozległy się ostrzeżenia, że sprzedaż odrazu całej kolekcji 900 gobelinów jest szaleństwem. Taka masa bowiem dzieł sztuki rzucona na rynek musi odpowiednio wpłynąć na obniżenie ceny tych dzieł.

Równocześnie zaproponowano, by cały zbiór gobelinów oddać Francji jako zastaw za pewną cyfrę umówioną, poczem po 50 latach miałby być ów kredyt miljonowy spłacony. Gdyby państwo austryjackie do tego czasu nie było w stanie spłacić tej pożyczki, cały zbiór miałby być wystawiony w r. 1969 na publiczną licytację.

Sic transit glorja mundi... Tak na drobne mieniać musi resztki owych monarszych skarbów, lekkomyślna do niedawna, beztroska Austrja. Dziś goni ostatkami, jak bankrut, wyprzedając cenne dzieła sztuki, troskliwie kolekcjonowane przez przodków.

Kronika ekonomiczna.

—

Sprawa węglowa w Austrji. Stan Austrji pod względem zaopatrzenia w węgiel ilustrują następujące cyfry rocznej produkcji, dowozu i spożycia przedwojennego, a obecnego:

Przed wojną (rok 1913) te cyfry stanowiły (w tonnach):

Własna produkcja	2.655.600
Przywóz z obecnych Czech	4.221.600
„ z obecnej Jugosławji	270.000
„ z Niemiec	3.683.600
	10.830.800

Obecnie (dane przybliżone na rok 1919—podług danych pierwszego półrocza).

Własna produkcja	1.740.000
Przywóz z Czech	2.500.000
„ z Katowic	2.500.000
„ z Polski	600.000
Ogólne spożycie	6.940.000

O import maszyn i wyrobów metalowych. Biuro prasowo-informacyjne ministerstwa przemysłu i handlu komunikuje: W sobotę, dn. 11 b. m., w państwowej komisji przywozu i wywozu odbyło się z udziałem przedstawicieli przemysłu i handlu posiedzenie w sprawie uregulowania importu do Polski maszyn i wyrobów metalowych.

W związku z postanowieniem centrali dewiz o konieczności oszczędzania szczupłych zapasów waluty zagranicznej ustalono podział artykułów importowanych branży metalurgicznej i mechanicznej na kategorje, w zależności od znaczenia towaru dla rynku nowego. Uchwalono zbierać się perjodycznie co drugą sobotę, w celu rewidowania podziału na kategorje, w miarę dalszego uruchomiania przemysłu. Państwowa komisja przywozu i wywozu zamierza podjąć analogiczną akcję w stosunku do pozostałych towarów.

Kryzys finansowy Austrji. „Wiener Morgenzeitung“ donosi z kół parlamentarnych, że sprawa sanacji finansów austryjackich wchodzi w ostre stadjum. Urząd spraw zagranicznych stara się uzyskać zagranicą większy kredyt, celem ustalenia waluty, oraz zakupna potrzebnych środków żywnościowych. Wczoraj w kołach bankowych rozeszła się pogłoska, że w tych dniach wszystkie konta bankowe mają być zamknięte i że ma nastąpić przestemplowanie banknotów koronnych na 20 proc., równocześnie zaś ma być jednorazowy podatek majątkowy. Plan sanacji zmierza do tego, ażeby przy pomocy ambasadora francuskiego Alice, który pojechał do Paryża, uzyskać kredyt 300—500 miljonów franków, zakupić surowce dla przemysłu i środki żywności.

—

Kursy dewiz.

Warszawa, 15 października.

Funty szterlingi	152.—
Dolary	36.—
Franki francuskie	4.80
„ szwajcarskie	6.55
„ belgijskie	4.30
Liry	3.65
Marki fińskie	160.—
Leje rumuńskie	170.—
Lewy bułgarskie	—
Floreny holenderskie . . .	13.25
Korony szwedzkie . . .	8.85
„ norweskie. . . .	8.25
„ duńskie	7.85
„ austrjacko-niemieckie .	52.00
„ czeskie	102.—
Marki niemieckie	140.—

Kurs przerachowania na korony — 53.

Kursy dewiz w Amsterdamie.

Amsterdam, 16 października. (PAT) Kursy dewiz: Berlińskie 950, dnia popr. 962 i pół; wiedeńskie 250, dnia pop. 25[illegible]

Kurs dewiz w Zurychu.

Zurych, 16 października. (PAT). — Kursy dewiz z dn. 16 b. m.: Berlińskie 20.50, dn. pop. 21; wiedeńskie 5, dn. pop. 5; praskie 15.50 dn., pop. 16.00. Korony stempl. 5. dn., pop. 6; korony niestempl. 5, dn., pop. 6.

Giełda warszawska.

Dnia 16 października.

6% oblig. m. Warszawy 1915/16 r.	210.—	198.—
6% obl. m. Warszawy 1917 r. za 100 mk.. .	—	—
5% oblig. banku ziemsk. za 100 mk. . . .	103.—	97.—
4½% listy zastaw. ziemskie A i B	185.—	175.—
4% listy zast. ziemskie .	—	—
5% listy zast. m. Warszawy po 3000 i 1000	209.—	201.—
4½% listy zast. m. Warsz.	195.—	185.—
5 pr. listy zast. m. Łodzi	—	—
4 i pół pr. listy z. m. Łodzi	—	—
Ruble carskie . .	117.50	119.50
„	—	—
Ruble dumskie . .	46.00	47.00
Korony	54.15	54.40
Franki	—	—
Szterlingi	—	—
Dolary	—	—

KINO
CORSO
Zielona 2

Jeszcze kilka dni! Jeszcze kilka dni!

Tajemnica domu Avenue de l'Opera, 48

Wybitny dramat w 5 częściach, wytwórni Br. PATÈ w Paryżu. Z udziałem znanych artystów: Simona Frevalles, Harry Baur, Jean Vorms, w rolach głównych.

Nad program: Najnowszy dziennik Pathé: Ostatnie mody. Uroczystości w Paryżu d. 14 lipca. Ćwiczenia armji francuskiej.

Teatr Dramatyczny
Cegielniana 63 (b. Teatr Polski)
Dyr. A. Kompaniejec i E. Jakobi.

Dziś 2-gi dzień otwarcia z udziałem całego zespołu Dwa przedstawienia

o g. 3 pop. **SAFO** Dramat w 5 akt. J. Gordina.

o godz. 8 wiecz. **Niespodzianka** Dram. w 3 odsł. Minkusa, reż. Charaz. Kier. teatr. M. Natan. Zarz. Kompaniejec

---

Ważne dla palących!

Tylko w **Trafice, Piotrkowska 47** dostać można wyborowe **PAPIEROSY**, własnego wyrobu zestawione z najlepszych **rosyjskich i tureckich** tytoniów w cenie Mk. 6.— za 20 sztuk.

Zawiadomienie o separacji.

Niniejszem zawiadamiam Szanowną Klijentelę, iż z dniem dzisiejszym wystąpiłem ze spółki z pracowni okryć damskich **Gurt i Beker, Piotrkowska № 111** i jednocześnie założyłem na własną rękę

Pracownię okryć damskich na ul. Piotrkowskiej 59, front, I-e piętro.

Z poważaniem **M. Gurt.**

8-iokl. Gimnazjum Filologiczne Żeńskie

J. L. ABA, w Łodzi (Zielona 8)

Kancelarja niniejszym podaje do wiadomości, iż egzaminy wstępne (dodatkowe) do klas niższej i wyższej wstępnych oraz IV, V, i VI rozpoczną się w poniedziałek, dn. 20 października r. b. o godz 3 i pół popoł. Podania przyjmuje kancelarja do dn. 8 października w godzinach biurowych i podczas wolnych świąt od gocz 11 do 1. 610—5

Zarząd Towarzystwa Pielęgnowania Chorych „BYKUR CHOLIM"
zaprasza niniejszym krewnych i przyjaciół
b. p. Edwarda Ziege
na nabożeństwo żałobne, które odbędzie się w rocznicę skonu, w niedzielę, d. 19 października r. b. o godz. 12 w połud. w synagodze przy Nowym Rynku № 10.

Spódniczki

kosztują mk. 60.— i 70.—

w firmie **Szmechel i Rozner Łódź Piotrkowska 100.**

SALA KONCERTOWA Dnia 21 października SALA KONCERTOWA

Koncert Siroty

We wtorek, dnia 21 października wielki koncert słynnego kantora warszawskiej synagogi Siroty z współudziałem chóru pod batutą dyr. Zylberca
Bilety do nabycia w cukierni Zelmanowicza, Południowa 2 (róg Piotrkowskiej), w dzień koncertu od 6-ej pop. w kasie Sali Koncertowej. 195—5

Duża znajdująca się w ruchu

fabryka

w Poznaniu w bezpośrednią ładownicą rzeczną i kolejową w samych zakładach wraz

z dużym terenem do budowli

dla fabryk z bezpośrednim połączeniem kolejowym, rzecznym i szosowym, z powodu podziału spadku do sprzedania. Oferty pod Z. 1586 do Rudolfa Mosse, Poznań. 8

W niedzielę 19 października o godz. 9-ej rano odbędzie się

Ogólne Zebranie

Członków Polskiego Związku Zawodowego Cieśli, Stolarzy i pokrewnych Zawodów.

Prosimy o punktualne i liczne przybycie za okazaniem książeczek członkowskich. Ul. Główna № 31. **Zarząd.**

FUTRA
wszelkiego rodzaju kupuję i sprzedaję. Reperacje futer.
Piotrkowska 38, front I-sze piętro. 301—31

Sztuczne zęby sprzedaje.
Wiadomość: Hotel Manteuffla u portjera. 103—9

Zgubiono weksel
na 90 rb. podpisany przez S. Wolfa, zlecenie Jakób Wolf, wystawiony 1 lipca 1914 r., płatny 10 stycznia 1915 r. Weksel ten jest nieważny i zastrzega przed kupnem. Szymon Ruszecki, Łódź, Brzezińska 13. 070—1

Lekarz poszukuje
mieszkania
pięciopokojowego, możliwie w centrum miasta. Pośrednikom wysokie wynagrodzie. Oferty Przejazd № 36, portjerowi. 145—8

Ogłoszenia drobne.

A! A! A! A! A! Kupuję wszelkie futra. — Płacę najwyższe ceny. Grosman, Piotrkowska № 24. Przyjmuję reparacje kuśnierskie. 303—29

A.A.A.A.A. Matematyka, wykładana racjonalnie! Specjalista, popularyzator matematyki, jasno i przystępnie udziela tej nauki osobom, pozbawionym jakiegokolwiek zasobu intuicji w tej dziedzinie. Pasaż-Szulca 17, m. 7. 275—1

A. A. A. A. A. Najtańsza sezonowa wyprzedaż resztek na męskie, damskie i dziecinne ubiory i palta. Bostony, szewioty, gibardyna granatowa, tuchkrepy, korty, welury, sukna, wełna i bawełna, jedwabie, etaminy, batysty białe i kolorowe, cajgi, barchany na pościel, wsypy surowy barchan m[illegible]kal, na fartuszki czarny łast[illegible] i atłas, chustki. prawie o [illegible] proc. taniej niż, wszędzie, bo w mieszkaniu prywatnem. Uwaga! dla kupców ustępstwa. Kilińskiego № 40 (Widzewska) fr., II p., m. 10. 977-10

A. A. A. A. Kupuję używaną garderobę, futra, bieliznę, dywany, kwity lombardowe, płacę najwyższe ceny. Wólczańska 43, p. 6. 307-15

A. A. A. Konopniana tkanina gruba, szeroka, nadzwyczaj mocna, odpowiednia na podróżne płaszcze, materace, sienniki, bluzy, i spodnie robotnicze i t. p. bardzo tanio, bo w prywatnym mieszkaniu, Widzewska 40 (Kilińskiego), front, II piętro, m. 10. Tamże flanele surówka na pościel, wsypy. 248—19

A. A. A. Do sprzedania garnitur salonowy w dobrym stanie za przystępną cenę. Piotrkowska 43, m. 4, front II p. Zastać można [illegible]5 pp. 297—3

A. Sprzedam otomanę, szafę, łóżka, stół, zegar, gramofon, maszynę Singera. Al. Kościuszki 26, m. 4. 274—2

A. Meble tapicerskie, stolarskie sprzedaję. Dzielna 5 p. front, magazyn Denejskiego 847-12

A! A! Łóżka, materace, szafę, bieliźniarkę, otomanę, leżankę, stół, krzesła, biureczko, figury, obrazy sprzedam tanio Piotrkowska 261 m. 4, II piętro, front. 304—6

A. Łóżka otomanę, krzesła stół, szafę, tremo sprzedam tanio. Sienkiewicza № 59, m. 4 oficyna. 155—3

A! Meble różne łóżka materace szafy, otomanę, maszynę nożną, gramofon, komodę, sprzedam tanio. Ul. Piotrkowska № 223, m. 8, I p. front. 174-10

Do kómpletu freblowskiego przyjmie się kilkoro dzieci od lat 4 do 6-ciu z okolicy Piotrkowskiej № 83.— Dowiedzieć się można u Geizlerówny. 283—3

English lessons, conversation and literature. Correspondence. Markowicz, Cegielniana 66. 262—3

Ekspertyzy i porady przy kupnie fabryk, oraz maszyn przędzalniczych i niciarskich udziela M. Gebotszrajber, dyplom. technik przemysłu włók. z długoletnią praktyką fabryczną. Kupno i sprzedaż wymienionych wyż. fabryk i maszyn. Lipowa 44. 290—3

Fryzjerski interes do sprzedania w dobrym punkcie, bliższe wiadomości u kasjera w Teatrze Urania, od 5 do 10 wiecz. 279—2

Futro do sprzedania na oposach. Nawrot 39 u Czernego.

Kupuję wszelką używaną garderobę, meble, bieliznę i najróżniejsze domowe ruchomości. Płacę najwyższe seny. Weinreich, Benedykta № 19 (róg Długiej) front, sklep. 4087—12

Korespondentka rutynowana w polskim, niemieckim i francuskim, biegła stenotypistka potrzebna zaraz. Oferty z podaniem żądanego poboru uprasza się składać w Głosie Polskim pod „Elbeko". 182-3

Kupię szafy (półki) pod towary łokciowe. Zgłaszać się Skwerowa 7, m. 2. 277—3

Kupuję pianino i karakułowy żakiet dla siebie. Zapłacę dobrą cenę. Hotel Viktorja, pokój 4, Piotrkowska 67. 253-5

Mamka ze świeżem pokarmem z prowincji. Wiadomość Szkolna № 26, m. 15, IV piętro. 300—1

Młoda osoba z 6-cio kl. świadectwem, izraelitka, zamożna, poszukuje praktyki w aptece. Wiadomość w admistracji sub. „E. S." 294—2

Pokój umeblowany lub dwa z oddzielnem wejściem ze sieni poszukiwany zaraz. Oferty sub „A. E. 65" do adm. Głosu. 689—3

Poszukuję kompletu dla wspólnego przygotowania się do matury. Wiadomość ul. Kilińskiego 50, Birnbaum, pomiędzy 5 a 6. 956—2

Poszukuję 2—3 pokoi z meblami lub bez i z kuchnią. Ul. Kilińskiego 60, Biuro Borkowski — inżynierowi. 124—2

Potrzebna zdolna krawcowa z całodziennym utrzymaniem i mieszkaniem od zaraz. K. Zdybicka, Nawrot 1a, II piętro. Wiedeńska pracownia sukien i okryć damskich. 180—2

Pianistka (berlinskie i moskiewskie konserwatorjum) udziela lekcji gry fortepianowej. Zawadzka 36, Sołowiejczyk. 198—2

Potrzebny chłopiec na praktykę z przyzwoitej rodziny do zakładu mech. blacharskiego Piotrkowska 188. 216—3

Poszukuje się na biuro 2 pokoji w śródmieściu. I-sze ewentualnie II piętro. Oferty do adm. „Głosu pod „Biuro". 289-3

Pianino paryskie „Debain'a" do sprzedania. Południowa № 2, od 9—11 i 4—6, wiadomość u stróża. 271—3

Piwiarnia do sprzedania. Srednia 117, wiadomość na miejscu. 264—2

Piękny pies rasy owczarek niemiecki (wilk) 2-letni bystry i czujny do sprzedania. Pasaż Szulca 15, lewa of. I-sze wejście, II piętro prawe drzwi. 266—1

Przybłąkał się pies duży, rasy żółtej. Andrzeja 40, m. 13, Jeskie. 276—1

Pies-wilk (tresowany) do sprzedania. Wodna 10, u właściciela domu. 222—3

Potrzebna panienka do chłopczyka 6-letniego, w godz. przedpołudniowych od 9—1 Oferty proszę składać w Głosie pod lit. „N. X.". 235—2

Potrzebny Stróż, zaraz. Wiadomość ul. Rzgowska 33 u p. M. Prencla. 210-2

Służąca z dobremi rekomendacjami, umiejąca gotować potrzebna do dwojga osób. Juljusza 15, m. 7. 278—2

Sprzedam duży stół, szafkę kuchenną i łóżko z drzewa. Piotrkowska 185, m. 6, od 1—3 popoł. 282—2

Sklep spożywczy jest do sprzedania. Wiadomość Nowe-Chojny, Wegnera 7. 257—1

Student medyk uniwersytetu Piotrogrodzkiego poszukuje lekcji, specjalność: rosyjski, łacina, chemja, matematyka. Adres Rokicińska 67, m. 4. 268—1

Wielki wybór drzew owocowych w najlepszych odmianach poleca zakład ogrodniczy „Stefanów" Łódź, ul. Brzezińska 101, S. Dymkowski. Cenniki wysyła się na żądanie gratis i franco. 427—15

Z powodu zmiany interesu sklep do sprzedania galanteryjno-kolonialno-tabaczny. Wiadomość: Średnia № 12. 296—3

1 lub 2 pokoje umeblowane z gazowem oświetleniem frontowe zaraz do wynajęcia. Nowo-Targowa № 20, u stróża. 146—3

2 pokoje z meblami poszukuje w okolicy Górnego Rynku. Oferty sub „Jot" w adm. „Głosu". 209—3

Zagubione dokumenty:

Aptekar Michel zgubił paszport niemiecki wydany w Łodzi. 176—3

Boms Tobias Józef, skradziono paszport niemiecki wydany w Zgierzu. 251—3

Bielecka Marja zgubiła paszport niemiecki wydany w Brzezinach oraz 400 mk. Uczciwy znalazca zechce oddać na ul. Składową 19, m. 33. 191—3

Bauer Wilhelm zgubił paszport rosyjski wdany z Gminy Górki Pabjanickiej. 293—3

Boms Gucla zgubiła paszport niemiecki wyd. w Łodzi. 284—3

Chalapski Tomasz Andrzej zgubił karte weglową. 295-1

Dereczyński Salomon zgubił paszport wyd. w Łodzi. 123—3

Dunkielman Kajla zgubiła paszport niemiecki wydany w Łodzi, oraz kartę okrętową i dokument amerykański. 140—3

Dunkielman Rafał zgubi paszport niemiecki wydany w Łodzi, oraz kartę okrętową i dokument amerykański. 142-3

Dunkielman Pajsech zgubiła paszport niemiecki, wyd. w Łodzi, oraz dokument Amerykański. 143—3

Dobrzyński Izrael Major zgubił paszport, wydany w Łodzi. 151—3

Dunkielman Zejlig zgubiła paszport rosyjski, wydany w Ozorkowie, oraz kartę okrętową i dokument Amerykański. 141—3

Elzenberg Pinkus zgubił paszport polski tymczasowy, wydany w Łodzi. 261—3

Fuks Józef zgubił paszport, wydany w Łodzi. 175—3

Grynglass Mordka Zyskind zgubił paszport niemiecki wydany w Łodzi. 189—3

Golc Gotfried zgubił paszport wyd. w Rąbinie, powiat łódzki i bilet wojskowy czerwony. 218-3

Iwański Jan zgubił paszport rosyjski wydany z gminy Pajęczna. 199—3

Kupferszmidt Sura zgubiła paszport wyd. w Gąbinie, pow. Gostyński. 148—3

Kestenberg Dorota i Bronisława zgubiły paszporty niemieckie wyd. w Łodzi. 184—3

Kowalczyk Stanisław zgubił paszport wyd. w Łodzi, papiery wojskowe i 45 mk. Uczciwego znalazcę prosi się o zwrot w Radogoszczu, Profesorska 10. 258-3

Konówna Teofila, uczennica ze szkoły pani Pętkowskiej, zguzgubiła matrykułę, ulica Dzielna 38. 265—3

Łaznowski Hejnoch zgubił paszport wyd. w Łodzi. 267—3

Mitlin Leib zgubił kartę węglową. 263—3

Müller Reinhold zgubił kartę węglową za № 45335. 287—3

Offenbach Blima zgubiła paszport niemiecki wydany w Łodzi. 273—3

Offenbach Moszek Lelzer zgubił paszport niemiecki wydany w Łodzi. 272—3

Poznańska Cypra zgubiła paszport wyd. w Łodzi. 147—3

Absolwentka Ryskiego Instytutu Muzycznego, długoletnia rutynowana nauczycielka, wznowiła lekcje. Specjalność: gra fortepianowa, nową ułatwioną metodą. SZKOLNA 17, m. 8, front. Od 4½, do 6½. 914-6

LUNA

Dziś przedstawienie dla dzieci i młodzieży.

Początek o godz. 3.15 popoł. Ceny miejsc od mk. 1.—

Petr Ana skradziono paszport polski tymczasowy wydany w Łodzi. 194—3

Pacanowski Natan zgubił paszport wyd. w Łodzi. 224-3

Rzędowska Eli zgubiła paszport niemiecki wydany w Łodzi. 128—2

Szmidt Lajzer Towie zgubił paszport tymczasowy wydany w Warszawie. 144—3

Stodulny Walenty zgubił paszport niemiecki wydany w Jeżowie. 161-3

Szwajcer Wolf zgubił paszport niemiecki wydany w Łodzi. 132—3

Szmid Wiktor Hugo, skradziono paszport rosyjski wydany w Warszawie. 292—3

Wernilczek Marta Zelma zgubiła paszport wyd. w Łodzi. 219-3

Winnykamień Moryc zgubił paszport polski tymczasowy wydany w Łodzi. 220—3

Zimnawoda Wolf zgubił kartę węglową. 280—1

Zaginął portfel zawierający 40 mk. i paszport wydany w Łodzi na imię Salomona Jakubowicza. 067—3

Zaginął paszport familijny wydany w Łodzi na imiona Loli i Reginy Gutman za № 1:944. 211—3

Zgubiono portfel zawierający paszport niemiecki na imię Lajbusia Djamenta, wydany w Łodzi, oraz 15 mk. Łaskawy znalazca zechce zwrócić na ul. Kijowską 1. 232—3